Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 11 maja 1926. Nr. 54

Strajk w Anglji.

W Anglji wybuchł strajk. Na początek chodzi głównie o strajk w kopalniach węglowych — ale wszyscy inni robotnicy angielscy gotowi poprzeć robotników węglowych — o ile żądania tychże nie zostaną uwzględnione. Niektóre gazety już piszą o strajku generalnym, ale wiadomości te zdają się być przedwczesne, że raczej dopiero zanosi się na strajk generalny. Co za przyczyna obecnego strajku? Przyczyną obecnego strajku to stałe przesilenie w dziedzinie węglowej w Anglji trwające już od czasu zakończenia wojny. Dawniej węgiel w Anglji był podstawą jej potęgi gospodarczej i politycznej. Z górnictwa w Anglji żyje 12-ta część jej ludności. Pozatem węgiel podtrzymuje rozwój całego olbrzymiego przemysłu angielskiego, tak, iż śmiało można twierdzić, że 88 procent ludności w Brytanji swą egzystencję zawdzięcza węglowi. Lecz węgiel służy nietylko jako czynnik podtrzymujący przemysł w kraju, ale ponadto stanowi on główny produkt eksportowy. Przed wojną Anglja wywoziła rocznie około 100 milj. ton węgla zagranicę. Po wojnie stosunki te zmieniły się znacznie na niekorzyść Anglji. Najpierw dlatego, że z powodu zubożenia przez wojnę całej Europy, siła pokupna na węgiel angielski znacznie się zmniejszyła — dziś Anglja nie wywozi węgla ani nawet całe 70 ton rocznie. Pozatem atoli produkcja węgla w kraju stała się znacznie droższa, a to mianowicie dlatego, że i wydajność pracy górników angielskich znacznie się pogorszyła i dlatego, że płace powojenne są większe niż przed wojną. Przed wojną wydobywało z ziemi 1,050.000 górników 270 ton węgla, po wojnie zaś 1,560.000 robotników wydobywa tylko 245 ton węgla, skutkiem czego produkcja węgla podrożała po wojnie o całe 50%. Skutki tego stanu rzeczy stały się fatalnemi. Kopalnie nie mogły konkurować z zagranicą. W lutym rb. obliczono, że 72% kopalń pracowało z deficytem. Dlatego rząd angielski, ponieważ robotnicy o zniżce płac ani o podwyższeniu godzin pracy — w Anglji górnicy pracują tylko 7 godzin dziennie — myśleć nie chcieli, aby podtrzymać pracę w kopalniach, uchwalił do 1 maja rb. nierentującym się kopalniom dopłacać zasiłki pieniężne, na które przeznaczył 20 milj. funtów szterlingów. Teraz atoli ten termin upłynął i rząd dalszych zasiłków płacić nie chce i nie może, gdyż zrujnowałby skarb państwa.

Skutkiem tego kopalnie uchwaliły zwiększenie godzin pracy z 7 na 8 dziennie oraz zmniejszenie płac robotniczych. Związki zawodowe robotnicze atoli odrzuciły te uchwały twierdząc, że nigdy nie zgodzą się na zmniejszenie zarobków i na dłuższą pracę. Ponieważ żadna strona ustąpić nie chciała, wyłonił się skutkiem tego strajk nasamprzód robotników węglowych, a następnie wszystkich innych. Kto chce ocenić doniosłość strajku angielskiego, oraz jego niebezpieczeństwo dla kraju, niech pamięta, że w razie dojścia do skutku strajku generalnego, liczba strajkujących robotników wzrosnąć może do 12 milj.

Jeżeli rząd angielski nie zdoła opanować sytuacji, to zwycięstwo górników w Anglji wywoła nietylko w dziedzinie gospodarczej, ale i politycznej nieobliczalne wprost następstwa. Celem osiągnięcia zwycięstwa górnicy angielscy do pomocy wzywają wszystkich robotników Europy.

Holenderscy i belgijscy robotnicy przyrzekli im już pomoc — gotowi nawet dla ich pięknych ócz we własnym kraju strajkować. Jak ostatnie wiadomości opiewają i nasi socjaliści postanowili poprzeć swych braci po fachu w ten sposób, że nie chcą dopuścić, by węgiel polski szedł do Anglji. Jest to uchwała bardzo głupia, bo angielscy robotnicy swego czasu podczas wojny Polski z bolszewikami, przeciwnie działali na zgubę Polski. Wstrzymywali bowiem transporty broni do Polski.

Rozum nakazywałby raczej polskim górnikom pracować jak najgorliwiej w tym celu, aby w razie zmniejszenia się produkcji i wywozu węgla angielskiego na rynku światowym węgiel polski go mógł zastąpić, przez co wzmógłby się dobrobyt w kraju; ale niestety nie zawsze rozum odnosi zwycięstwo.

Przebieg przesilenia gabinetowego.

Przesilenie trwa już od kilka dni, i gmatwa się niemożliwie.

Nasamprzód misję utworzenia rządu otrzymał Witos — nie mogąc atoli pogodzić sprzecznych poglądów poszczególnych klubów, musiał zrezygnować, następnie polecił tę misję Chacińskiemu z Chadecji. I tenże napotkał na nieprzezwyciężalne trudności i musiał odstąpić od zamiaru. Po nim znów powierzył prezydent państwa misję utworzenia rządu Witosowi. Witos już miał cały gabinet gotowy, gdy nagle popsuł całe szyki Witosowi Skrzyński, który uprzednio dwukrotnie wyraził swą zgodę na współpracę w gabinecie Witosa, w ostatniej zaś chwili ją cofnął.

Rząd ma tworzyć P. P. S.

Warszawa, 8. 5. O godzinie 10,30 wezwał do Belwederu P. Prezydent ponownie p. Rataja. O godzinie 11.20 wrócił p. Rataj i oświadczył, że zaproponował Prezydentowi, aby teraz z kolei zaprosił do siebie przedstawicieli lewicy.

O godzinie 11,45 wyjechał do Belwederu poseł Marek w towarzystwie posła Niedziałkowskiego, na co uzyskał poprzednią zgodę P. Prezydenta Wojciechowskiego.

Pan Prezydent oświadczył, iz wobec nieudania się misji utworzenia gabinetu przez stronnictwa prawicowe, zwraca się do P. P. S., jako najliczniejszego klubu lewicy, aby ten wskazał osobę, której mógłby powierzyć utworzenie rządu, P. Wojciechowski zaznaczył, że czyni to dlatego, albowiem wie, że za sprawą PPS. przyszłoby do porozumienia ugrupowań lewicowych.

Poseł Marek zapewnił, że uznaje konieczność jak najszybszego zlikwidowania przesilenia gabinetowego i że najpóźniej do soboty do godziny 2-giej w południe udzieli P. Prezydentowi odpowiedzi na jego propozycję.

Według informacji odbędzie się dzisiaj zebranie prezydjum stronnictw lewicowych, na którem poseł Marek poinformuje te stronnictwa o obecnych zadaniach.

Fiasko lewicy.

Warszawa, 8. 5. godz. 14,15. Cały dzisiejszy ranek minął w Sejmie bezbarwnie. Najpierw obradowały kluby stronnictw lewicowych, do których przeszła inicjatywa w rozwiązaniu przesilenia.

Rano obradował klub PPS., na którym postanowiono wysunąć na konferencji stronnictw lewicowych kandydatury pos. Marka wzgl. Moraczewskiego do przedstawienia p. Prezydentowi, aby powierzył jednemu z nich misję utworzenia rządu.

Dopiero o 12-tej w południe zebrali się przywódcy czterech stronnictw lewicowych, t. j. P. P. S., „Wyzwolenia“, „Stronnictwa Chłopskiego“ i Partji Pracy. Obrady przeciągnęły się do godz. 14-tej.

Na obradach tych obok kandydatur Marka i Moraczewskiego wysunięto również nazwisko Bartla. Po skończonej konferencji wydano następujący komunikat:

„Zespół stronnictw lewicowych uważa za wskazane, aby pos. dr. Marek, do którego zwrócił się p. Prezydent Rzplitej, zapytał stron. centrowe, czy gotoweby były przystąpić do utworzenia rządu centro-lewicowego“

W tej sytuacji pos. Marek zwołał klub PPS., a następnie prosił na narady przedstawicieli PSL., Piast, NPR. i Ch. D.

Ze względu na nieporozumienia się przywódców tych klubów centrowych, o godz. 15-tej pos. Marek wyjechał do Belwederu i zrzekł się misji tworzenia rządu centrowo-lewicowego,

Jeden z wybitnych przywódców lewicy w rozmowie z dziennikarzami czynił bardzo pesymistyczne horoskopy dla koncepcji rządu centrowo-lewicowego. Tem większą trudność przedstawiać będzie wybór premjera takiego gabinetu. Dalej lansował opinję, że po upadku misja posła Marka inicjatywa w akcji przejdzie do trzech grup centrowych, mianowicie PSL. Piasta, Ch. D. i N. P. R., które według jego opinji winny utworzyć rząd, oparty chociażby o mniejszości narodowe, przy życzliwem poparciu Zw. Lud. Narod.

Odmowa p. Piłsudskiego.

Warszawa, 8. 5. godz. 14,55. Najważniejszą nowiną dnia jest wiadomość, że pos. Marek dzisiaj z rana odwiedził marsz. Piłsudskiego i zaproponował mu współudział w rządzie centrowo-lewicowym. Marsz. Piłsudski kategorycznie odmówił współudziału. Wiadomość ta wywołała niesłychaną depresję w kołach lewicowych.

Przesilenie trwa.

Wł. Grabskiemu powierzono tworzenie rządu. — Rezygnuje. — Witos po raz czwarty na widowni.

Warszawa, 9. 5. Od chwili przybycia marsz. Rataja do sejmu czynniki sejmowe straciły kontakt z p. Prezyd. Rzplitej. Z Belwederu dochodziły tylko luźne wiadomości o zamierzanych audjencjach. Powszechną uwagę zwróciła dłuższa audjencja p. Wł. Grabskiego w Belwederze.

Tymczasem krążyły nazwiska kandydatów na szefów rządu. Wymieniano wielu, a przedewszystkiem min. spraw wewn. p. Raczkiewicza. W późnych godzinach wieczornych kandydatura ostatniego upadła. Min. Raczkiewicz nie mógł się podjąć misji tworzenia gabinetu ze względu na zły stan zdrowia.

Dopiero po północy rozeszła się wiadomość, iż p. Prezydent Rzplitej zaproponował tworzenie rządu b. premjerowi Grabskiemu. Pan Wł. Grabski dał się nakłonić do przyjęcia tej misji.

Warszawa, 10. 5. Wysunięty na premjera p. Wł. Grabski wczoraj od rana rozpoczął pertraktacje ze stronnictwami, natrafiając na trudności przy obsadzeniu tek: sprawiedliwości, oświaty i skarbu. Jako jednego z kandydatów na min. skarbu, wysuwano p. Jerzego Zdziechowskiego, który nie przyjął proponowanej teki, ze względu na różnicę poglądów z p. Wł. Grabskim. Również p. Ponikowski nie przyjął teki min. oświaty ze względu zaostrzenia się natury gospodarczej. Sensację wywołała rezolucja N. P. R., wypowiadająca się za rządem parlamentarnym.

Na skutek tego p. Jankowski nie przyjął teki min. pracy i opieki społecznej, p. Wacław Makowski uzależnił tekę sprawiedliwości od porozumienia się p. Wł. Grabskiego z Piłsudskim. Dwugodzinna rozmowa Grabskiego z Piłsudskim nie doprowadziła do rezultatu i b. naczelnik państwa, uważa za niemożliwe ponoszenie odpowiedzialności za działalność min. spraw wojsk. Na skutek powyższych trudności p. Grabski uznał za niemożliwe utworzenie gabinetu i o godz. 12-tej w nocy złożył misję.

Obecnie jako kandydata na premjera wysuwają po raz czwarty p. Witosa. Mniej zaś pewne są kandydatury posła Chacińskiego i Głąbińskiego.

Tragiczny wypadek w armji.

Lwów, 10. 5. Wczoraj w Żółkwi (Małopolska) zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch osób i ciężkie poranienia jednej. Dowódca 6 pułku konnych strzelców, Obierżyński w czasie robienia wymówek sierżantowi swego oddziału Kisielewskiemu, został przez tegoż zastrzelony, poczem Kisielewski, podobno zupełnie upity, pobiegł do stajni i zabił tam znajomego sierżanta, a wreszcie usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się ciężko w skroń. Ze Lwowa wyjechała komisja śledcza, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Strajk w Anglji nie jest jeszcze właściwym strajkiem generalnym.

Wybuch strajku generalnego w całej pełni grozi dopiero.

Londyn, 4. 5. Sytuacja nie uległa dotąd zmianie, ale grozi dalsze zaostrzenie sytuacji.

Strajk, który od poniedziałku w nocy przeżywa Anglja, nie jest jeszcze strajkiem generalnym w właściwem tego słowa znaczeniu. Uchwała związków zawodowych z soboty w nocy przewidywała na wypadek niedojścia do porozumienia do poniedziałku przyłączenia się do strajku górników, robotników transportowych, kolejarzy, drukarzy, robotników budowlanych, metalowców, robotników elektrowni i gazowni.

Natomiast pocztowcy, urzędnicy bankowi, wszyscy robotnicy przemysłu o charakterze aprowizacyjnym i robotnicy wodociągowi mieli nadal pracować.

Strajk ten jest więc właściwie tylko strajkiem sympatji wielkich związków zawodowych.

Dziś po południu odbyło się posiedzenie Rady Generalnej związków zawodowych przy drzwiach zamkniętych nawet z wykluczeniem dziennikarzy. Po posiedzeniu zakomunikowano jedynie prasie, że Rada stwierdziła zadowolenie z rozmiarów i przebiegu strajku i że dyskutowała nad tem, czy w razie nie dojścia do porozumienia, nie przystąpić w środę do strajku generalnego, obejmującego już wszystkie dziedziny życia na wzór strajku w Niemczech po zamachu Kappa.

Możliwość strajku górników całego świata?

Bochum. Związek niemiecki górników ogłosił odezwę nakazującą solidaryzowanie się górników niemieckich z akcją górników angielskich. Przywódcy niemieccy weszli w styczność z centralą niemieckich związków zawodowych celem wspólnych rozważań środków, jakiemi robotnicy niemieccy mogą poprzeć akcję robotników angielskich.

Pisma niemieckie wyrażają możliwość przeprowadzenia strajku międzynarodowego, obejmującego górników całego świata. Tego rodzaju akcja mogłaby być ewentualnie podjętą na życzenie robotników angielskich za pośrednictwem międzynar. organizacji zawodowych.

Osobliwy obraz życia Londynu.

Londyn 4. 5. Londyn w powszechnym zastoju komunikującym radzi sobie jak może. Samochody przestały być własnością prywatną. Na każdym samochodzie widać przynajmniej 15 osób przyczepionych i tłoczących się, które czy to na proszenie uprzejmego właściciela, czy też bez jego pozwolenia udają się do biur w ten sposób.

W gminach podmiejskich zarekwirowały zarządy gminne na zasadzie ustawy o stanie wyjątkowym auta osobowe i ciężarowe dla odwiezienia i przywiezienia urzędników, pracujących w City. Młode stenotypistki nie jeżdżą przeważnie na samochodach zbiorowych, lecz po dwie i trzy pozwalają się odwozić młodym kolegom, posiadającym auta.

Obecny obraz Londynu obfituje w niesłychanie charakterystyczne, niewidziane dotychczas sceny. Ludność City powiększyła się conajmniej o 10.000 ludzi, którzy nocują w biurach, gdyż nie mogą wyjechać do domu.

Dzienniki nie wychodzą.

Londyn, 4. 5. Dziś rano wyszło w Londynie kilka dzienników, które drukowały się przed godziną 12 w nocy, natomiast po południu nie wyszedł żaden dziennik. Niektórzy kolporterzy usiłowali sprzedawać poranne pisma, jako popołudniowe, wyłudzając pieniądze od publiczności.

Rządowa gazeta.

Londyn, 4. 5. O godz. 19 tej za pomocą radjo ogłoszono szereg pociągów, które zostały puszczone w ruch. Według sprawozdań urzędowych, w całym kraju panuje spokój. Od jutra przedpołudniem zacznie wychodzić rządowa gazeta pod tytułem: The British Gazette", która będzie zawierać informacje bez tendencji politycznych i bez politycznego artykułu wstępnego.

Uszanowanie angielskiej rodziny królewskiej przez strajkujących.

Londyn, 5. 5. Rodzina królewska, która powróciła do Londynu jeszcze przed rozpoczęciem strajku nie urządza żadnych przyjęć. Członkowie rodziny królewskiej ukazują się na ulicach bez specjalnej ochrony, co jest wywołane spokojną postawą ludności wobec króla, uważanego powszechnie za pierwszego obywatela kraju i bezstronnego arbitra w ostatnim zatargu między pracodawcami a robotnikami węglowymi.

Sytuacja w Anglji zagrożona.

Londyn, 6. 5. Dziś ponownie nie ukazały się gazety. Wyszedł tylko „Times" objętości 1 strony i „British Gazette" w objętości 2 stron druku. Przed gmachem „Morning Postu" nastąpiły dalsze ostre starcia między pracującymi a częścią strajkującą robotników. W większości wypadkach zatargów między strajkującymi, a pracującymi, strajkującym udało się nie dopuścić innych robotników do pracy. W Glasgowie zw. dziennikarzy solidaryzował się ze strajkiem, wstrzymując się od czynności redakcyjnych. Ogólnie coraz bardziej utrwala się opinja, że trudno mieć nadzieję na rychłą likwidację strajku, zwłaszcza wobec podtrzymania przez rząd oświadczenia, stwierdzającego niemożność wchodzenia z robotnikami w jakiekolwiek pertraktacje przed zawieszeniem przez nich strajku, z drugiej zaś strony, z powodu stanowiska robotników, podniecanych przez akcję z zewnątrz.

Ruch towarowy z Anglją wstrzymany.

Paryż, 6. 5. Wczoraj odeszły z Havre'u i Calais do Dover tylko dwa okręty. Francuskie okręty przyjmują jedynie pasażerów i pocztę do Anglji, nie przyjmują jednak towarów.

Jak Londyn otrzymuje wiadomości?

Londyn, 6. 5. Wobec strajku drukarzy dziennik „Daily Mail" drukowany jest od dziś dnia w Paryżu, skąd do Londynu dostarczają go samolotami.

Ponieważ strajkujący drukarze usiłowali skonfiskować cały nakład tego pisma, przeto samoloty kierowane są nie na lotnisko, lecz lądują potajemnie nocą w rozmaitych punktach Anglji południowej, skąd przesyłki dowożone są następnie samochodami.

Socjaliści polscy chcą dopomóc angielskim w strajku i nie dopuścić węgla polskiego do Anglji. — Swego czasu socjaliści angielscy stanęli po stronie bolszewików przeciw Polsce.

W środę odbyło się posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. i Prezydjum Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Obradowano nad sytuacją, jaką wytworzył strajk powszechny w Anglji. Uchwalono poparcie dla strajkujących robotników angielskich, a także postanowiono powziąć wszelkie środki, zmierzające do niedopuszczenia węgla polskiego do Anglji i do ładowania statków angielskich węglem polskim. Dla praktycznego wykonania tej uchwały wyjedzie do Gdańska specjalna delegacja dla porozumienia się z tamtejszemi organizacjami, mającemi wpływ na ładowanie węgla.

Centralny Związek Górników (socjalistyczny) zwołał na sobotę posiedzenie zarządu; na porządku obrad jest sprawa stanowiska górników polskich wobec strajku powszechnego w Anglji i pomocy ze strony górników polskich dla strajkujących robotników angielskich. Na posiedzeniu tem mają zapaść odnośne uchwały.

Prezes tego związku, poseł Stańczyk, otrzymał wczoraj telegraficzne zaproszenie od generalnego sekretarza związku górników angielskich na nadzwyczajne posiedzenie międzynarodówki górniczej w Londynie na 10 bm., która zajmie się omówieniem pomocy międzynarodowej dla strajkujących górników angielskich.

Trzeba przypomnieć w tem miejscu, że związek robotników angielskich w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę w r. 1920 odmówił nam ładowania potrzebnych materjałów wojennych i występował przeciwko interesom robotników polskich, popierając tem samem bolszewików, z którymi tak ostrą rzekomo walkę toczy P. P. S. Na tle tego faktu nie można już uważać stanowiska P. P. S. wobec robotników angielskich za zaślepienie, lecz poprostu za zbrodnię wobec Polski.

Strajk w Anglji nie wpłynie na zbyt polskiego węgla.

Wbrew przypuszczeniom, że strajk w Anglji wpłynie na poprawę sytuacji przemysłu węglowego na polskim Śląsku, koła przemysłowców śląskich zapewniają, że ze strajku tego nasz śląski przemysł wielkich korzyści nie odniesie. Zdolność bowiem przewozowa naszych kolei do Gdańska, oraz zdolność przeładunkowa Gdańska i Gdyni są zbyt małe, aby można było zwiększyć nasz eksport na wielką skalę. Zdolność przeładunkowa Gdańska od stycznia do maja zwiększyła się z 130 tys. na 250 tys. ton i więcej węgla przez ten port nie można wysłać na rynki północne. Gdyby nasz rząd był wyłożył większą sumę na rozbudowę portu w Gdyni, możnaby było liczyć na zwiększenie eksportu choćby tą drogą. To jednak nie nastąpiło. Nie należy też zapominać, że istnieje zakaz przywozu węgla do Niemiec, to też ze strajku w Anglji skorzysta przedewszystkiem przemysł węglowy niemiecki, westfalski i śląski. Na rynkach: austrjackim, węgierskim, jugosłowiańskim i włoskim groźnym konkurentem jest węgiel westfalski.

Węgiel polski dla Norwegji.

Berlin, 6. 5. Dzienniki dowiadują się z Oslo, że kopalnie na Polskim Górnym Śląsku otrzymały zamówienie na dostawę 170000 tonn węgla do towarzystw okrętowych norweskich. Dostawa uskuteczniona będzie drogą przez Gdańsk.

Radość Sowietów. 250.000 rubli wsparcia dla strajkujących.

Moskwa, 6. 5. Strajk angielski wywołał tu wielkie zainteresowanie. Mimo 1 maja i świąt Wielkiejnocy, dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki o wybuchu strajku. Znaczna część robotników urządziła składki na rzecz górników angielskich. Zinowjew podkreślił w wygłoszonem przemówieniu polityczny charakter strajku. Rada centralna związków zawodowych postanowiła wezwać wszystkie związki zawodowe, aby pospieszyły z pomocą pieniężną strajkującym robotnikom angielskim. Dziś wysłano do Londynu 250 000 rubli.

Uposażenie urzędników państwowych.

W związku z pogłoskami o rzekomych projektach ustawy uposażeniowej, opracowywanych jakoby obecnie przez Min. Skarbu, dowiadujemy się, że poza propozycjami, zawartymi w znanym i sejmowi przedłożonym projekcie ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, który w artykułach 30 i 31 ustala uposażenia funkcjonarjuszy państwowych w złotych przy mnożniku 43 i równocześnie utrzymuje obecnie obowiązujące zmniejszenie 6 względnie 5 proc. w grupach uposażeniowych od I-ej do XI-tej tylko do końca r. 1926 (przewidując nawet możność wcześniejszego uchylenia tych zmniejszeń) — żadne inne projekty uposażeniowe ani nie są rozważane, ani też układane, wszelkie zatem pogłoski o rzekomych projektach Min. Skarbu niekorzystnych dla funkcjonarjuszów państwowych niższych stopni służbowych, są na niczem nie oparte.

Duchowieństwu nie wolno bywać w teatrach warszawskich.

Komitet biskupi powziął uchwałę, zabraniającą wszystkim księżom wstępu do wszystkich teatrów warszawskich, nie wyłączając opery i Teatru Narodowego. wyjątek stanowi tylko dzień 3-go maja.

Powodem wydania tego zakazu według komitetu biskupiego, są nieskromne stroje artystek.

J. Kraszewski. 52

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

W ciągu słabości oznaki powszechnego współczucia odbierała Lenora nieustannie. Co odróżnia Warszawę od innych miast polskich, to zapał, z jakim ona w każdej sprawie, w której idea szlachetna jest pokrzywdzoną, bierze udział serdeczny; wszyscy się rozgorączkowują dla uciśnionego człowieka, dla heroizmu czynu, stają w obronie sprawiedliwości i głośno poświadczają, że miłują prawdę i cnotę; nawet ci, dla których one są obojętne, posłuszni prądowi powszechnemu wtórują masom, spieszą z głośnem współczuciem i datkiem. Na tak usposobioną społeczność wiele, wiele rachować można. Znajomi i nieznajomi zajęli się żywo sprawą pokrzywdzonej Lenory, słano jej bukiety, wiersze, obrzucano podarkami, zapisywano u drzwi, ofiarowano chętną pomoc... Oburzenie na hrabinę było tak wielkie, że się w pierwszych dniach nigdzie pokazać nie mogła. Alfred znany ze swego posłuszeństwa pani matce, nie mniej był źle widzianym, unikano go, najlepsi przyjaciele nie życzyli sobie z nim pokazywać się publicznie, nikt w obronę ich wziąć nie chciał.

Dodać jednak trzeba, że mimo tak jawnej manifestacji opinji publicznej, pewna część tak zwanego wielkiego świata zachowała postawę zimną, wyczekującą, nieodgadnioną. Nie wzięła ona ani strony pokrzywdzonej, ani śmiała bronić postępku hrabiny, ale rada była może widzieć w tem wszystkiem objaw kwestji społecznej w innej formie, wypadek starej walki demokracji z arystokracją. Hrabina nie była zbyt dobrze widzianą w tym świecie, ale doń należała bogactwy, imieniem i samą ekscentrycznością, z jaką praw tego pierworodztwa broniła przeciw młodszej braci. Obóz czuł, że do pewnego stopnia bronić jej był obowiązany, zdesperowane położenie tylko nie dozwalało mu wystąpić na razie.

Laura, doktor, siostra Felicja, u drzwi Zbigniew, niekiedy wśród dnia dosyć nudna matka jego ze swemi na świat wyrzekaniami i deklamacją pro domo sua, składali zwykłe towarzystwo Lenory, która ze swej apatji i zamyślenia rzadko się weselszem czyjem usposobieniem wyprowadzić dała.

Lord także przysyłał i dowiadywał się o zdrowie; ale ten miły dowód współczucia, z którego żartowała Laura, prześladując niem sierotę, nie czynił na niej wielkiego wrażenia. Bukiet wiądł na stoliku, a ona czytała Naśladowanie.

Jednego przedwieczora, gdy była tak zadumaną nad ulubioną księgą, powoli rozwarły się drzwi, i postać dziwna, straszna niemal wsunęła się niemi. Był to mężczyzna stary olbrzymiego wzrostu, nieco przygarbiony, z włosem siwiejącym, rozczochranym, zarosłą brodą podciętą, ubrany jak górale tatrzańscy, z siermięgą przewieszoną na ramieniu, z pasem, u którego wisiały noże i igły, z kijem w ręku — podobniejszy do włóczęgi i żebraka niż do kogokolwiek bądź innego. Twarz jego śniada, ogorzała, czarne oczy błyszczące, wargi szerokie i odęte, mimowolnie zwykły typ cygański przypominały. Wszedł, począł się ponuro po pokoju rozglądać, i gdy wejrzenie jego padło na łóżko, powoli posuwać się począł ku niemu. Siostra Felicja przestraszona podbiegła, aby go zbyć jakim datkiem i wyprawić, gdy od łoża chorej dał się słyszeć wykrzyk... Ujrzała wyciągniętą rękę Lenory i usłyszała głos:

— Proszę puścić, puśćcie go...

Cygan zwolna krok za krokiem w milczeniu przybliżał się do łoża, nareszcie w pewnem oddaleniu od niego stanął, zapatrzył się na Lenorę, podparł na kiju i wryty tak pozostał... Głowa jego zwolna spadała na piersi, kołysała się i zawisła... wzrok spadł zwolna na ziemię.

W twarzy Lenory malowały się razem przestrach, rozrzewnienie, oczekiwanie; patrzała nań, i powoli łzy z jej oczów pociekły.

Ta scena niemal przedłużyła się z podziwieniem siostry Felicji w groźny sposób... jakby gotując wybuch którego się można było domyśleć.

Cygan podniósł powoli głowę na Lenorę spoglądając, i poruszał nią litując się:

— Oj tak — rzekł łamanym jakimś językiem — wiedział ja dobrze, jak się to skończyć musi! I skończyło się tak, jak ja czuł i przeczuwał! Wzięli moje dziecko z pod płota, aby rzucić pod płot...

— Dżęga — przerwała cicho Lenora niesprawiedliwym jesteś.

— Albo myślisz, że ja nie wiem o wszystkiem — rzekł powoli — ja tu już dawno patrzę z daleka; a pocom się miał zbliżać, żeby palcami wytykali cygana i — cygankę. Ale w końcu serce się ścisnęło. Myślałem, taki pójdę, taki zrobię, taki jej powiem, niech się nie bałamuci, niech nie wierzy. Gdy kąsają to prawda, ale gdy się łaszą — kłamstwo... Za uśmiechem złość siedzi... Ot, by lepiej ci było z nami... ze mną. Ty dla nich nie stworzona. (C. d. n.)

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 10 maja 1926 r.

Kalendarzyk. 10 maja, Poniedziałek Dni krzyż., Antonin, 11 maja, Wtorek, Dni krzyż.. Franciszek.

Wschód słońca g. 4 — 14 m. Zach. słońca g. 19 — 40 m.
Wschód księżyca g. 4 — 28 m. Zach. księżyca g. 18 — 59 m.

Z miasta i powiatu.

Na kuchnię ubogich

złożyli: p. Bronisław Jaranowski, — N. 5 zł., p. Lenik adwokat — N. 20 zł., p. Kubowski z Szamotuł dawniej w Nowemmieście 30 zł., p. Modrow — Gwiździny 30 ctr. kartofli 1 ctr. grochu, p. Grabowska Agnieszka — N. 3 zł., p. Stanisław Rost — N. beczkę kapusty.

Ofiarodawcom składam w imieniu ubogich miasta staropolskie „Bóg zapłać".

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 5. maja 1926 r.
Magistrat. (—) Kurzętkowski, burmistrz m.

Na odbudowę klasztoru w dalszym ciągu ofiarowali:

Bartkowski Bern. Radomno 20,00 zł. Marynowski Leonard Brodnica 3000 cegieł. Krzywdzińska Franciszka Brodnica 50 zł. Nowicka Helena Brodnica 10 zł. Dembiński, rolnik, Nawra 1000 cegieł i 20 cbm. żwiru. Raszkowski, kapitalista Nowemiasto 3000 cegieł. Cech malarski Nowemiasto—Lubawa 100 zł. Hejka, oberżysta Wonna 1000 cegieł. Raszkowski, oberżysta Gryźiny 1000 cegieł. Szraga, kowal Książki pow. Wąbrzeźno 15 zł.

Dzień 3. Maja w Lubawie.

Wiek cały wśród ciemiężców
trwaliśmy, jak książęta
niezłomne — czekający
chwili — by zerwać pęta.
(Chełmirski).

Zerwane pęta — opadły kajdany i po raz szósty obchodziliśmy w wolnej Polsce, dzień dla nas wszystkich tak radosny, dzień Konstytucji Trzeciego Maja. Jednakże w odmiennym tym razem nastroju — w naszem miasteczku dawał on się przeważnie odczuć. Chociaż starali się przedstawiciele miasta i towarzystw uświetnić ten dzień pamiętny, ale był on przysłonięty jakąś mgłą smutku i przygnębienia. Nastrój całej Polski dawał się odczuć i w naszem mieście. Nie było przemówień, koncertów na rynku i wspólnego pochodu. Wieczorem, który poprzedzał ten dzień uroczysty — zebrały się na dziedzińcu seminarjalnym drużyny harcerskie, Sokoli, Młodzież ćwicząca, Straż Pożarna, celem urządzenia capstrzyku. Pochód z nielicznemi pochodniami i muzyką przeszedł przez mało oświetlone i ruchliwe miasto. Rano dnia 3. Maja pobudka, następnie uroczysta Msza św. w kościele farnym z udziałem delegacyj towarzystw. Kwesta uliczna na T. C. L. wypełniły program przedpołudniowy. Po południu o godz. drugiej zebrały się znów drużyny ćwiczące i z orkiestrą seminarjalną pod batutą p. prof. Grabowskiego podążyły do Parku Wolności. Jakoś widzowi nieswojo i przykro było, gdyż dziatwa nasza szkolna nie brała udziału w tym tak zwykle wesołym obchodzie. Przyczyniła się pewnie też do tego pogoda, która też ponuro nastrojona, ani na chwilę nie pozwoliła wyjrzeć radość lejącemu słońcu. Po pewnym czasie przesunęła się przed oczyma widzów szkoła powszechna, następnie na koniach, odświetnie ubrana Straż Pożarna ze Złotowa, dzieci ze szkoły złotowskiej, a po dłuższym czasie, Kółka Sportowe, gimnazjalne i szkoły Wydziałowej. Wszystko to jakieś skulone, zziębnięte dążyło do parku. Tam śpiewy i koncert seminarzystów, loterja fantowa również urządzona przez seminarjum, rozweselały zebraną dosyć licznie publiczność. Po pewnym czasie widziało się szczęśliwców z wygraną kurą, kogutem, indykiem lub kozą spieszących do domu.

Zawody drużyn sportowych odbyły się również w parku, jednakże zimno i wiatr silny nie pozwalał oglądać tak zwykle w tych momentach rozochoconej młodzieży. Dla szkoły powszechnej był drąg z różnemi niespodziankami i małe podarki, które rzucano i rozdawano tym najmłodszym. Powrót z parku przyspieszono, a wracał każdy jak i chciał. O godz. 8. rozpoczęła się wieczornica urządzona staraniem miejscowego „Sokoła". Przemowę wygłosił p. prof. Błażewski o Konstytucji Trzeciego Maja. Sztuczka teatralna „Mistrz Kiliński" bardzo odpowiednio na ten dzień dobrana i ze swadą odegrana zakończyła dzień ten uroczysty. Następnie tańczono aż do rana.

Stała komunikacja autobusowa między Lubawą a Jamielnikiem.

Lubawa. Z dniem 1 maja uruchomił właściciel samochodów osobowych pan Ptaszyński autobus z Lubawy do Jamielnika. Komunikacja autobusowa Lubawa—Jamielnik jako głównego węzła na południe, już od dawna pożądana, na wielkie znaczenie nietylko dla Lubawy, ale i szerokiej okolicy odciętej granicą niemiecką i pozbawionej komunikacji kolejowej. Na razie aż do ukazania się nowego rozkładu jazdy kolejowej do 15 maja, kursuje autobus dwa razy dziennie i to: z Lubawy o godz. 4 rano i o godz. 9 tej wieczorem. Komunikacja będzie stała, gdyż właściciel w razie jakiegokolwiek defektu wysyła osobowe samochody po tej samej cenie.

Rozkład jazdy autobusowej ukaże się w ogłoszeniu w „Drwęcy" w następnych dniach.

Z Pomorza.

Zjazd kolejarzy pomorskich.

Toruń. Onegdaj odbyło się w Toruniu w sali strzelnicy doroczne zebranie delegatów Związku kolejarzy p. dyrekcji gdańskiej, przy bardzo licznym udziale przedstawicieli całego Pomorza.

Druzgocąca krytyka zdolności wojskowych p. J. Piłsudskiego ze strony marszałka senatu p. Trąmpczyńskiego.

Sprawa, o której mówimy jest jedną z najważniejszych w naszem państwie. Z placówek zagranicznych donoszą, że rozszerza się tam opinja, jakoby zapanował rozkład w armji polskiej, a w berlińskiem „Militärwochenblatt" generał Wriseberg z pewnem zadowoleniem wyraża się o działalności p. Piłsudskiego.

Jednakże nie chcę już mówić o skandalicznem położeniu w wojsku, że ciężko obrażeni generałowie nie mogą od p. Piłsudskiego otrzymać satysfakcji ponieważ on uważa się za stojącego ponad prawem. Chcę tu raczej mówić o tem, że w piśmie ministra Żeligowskiego stwierdzone jest, iż ciągle jeszcze w Ministerstwie pokutuje myśl wyznaczenia p. Piłsudskiego w razie wojny na naczelnego wodza. I w tem widzę katastrofę grożącą państwu, bo jestem zdania, że pan Piłsudski nie posiada koniecznego na takie stanowisko wyższego wykształcenia wojskowego. Przekonanie to mam, jak wielu innych już od roku 1920.

Jeżeli się o tem milczało, to tylko dlatego, żeby nie burzyć legendy. Żył przed 90 laty w Poznańskiem magnat łożący dużo na naukę polską, Tytus Działyński. Polecił on pewnemu uczonemu opracowanie akt generalizacji konferencji barskiej, które miał w swem archiwum. Kiedy mu jednak ów uczony zwrócił uwagę na to, że wedle akt generalizacja gorzej się przedstawia, niż głosi tradycja, Działyński odpowiedział: Zamknijmy akta, nie burzmy legendy.

Bo legenda jest do pewnego stopnia potrzebna narodowi. Ale legendę trzeba burzyć, gdy zaczyna być państwu szkodliwą. Otóż wedle mego zdania i rozmaitych fachowców, p. Piłsudski i w 20-tym roku nie złożył dowodów umiejętności prowadzenia wielkiej wojny. Jego dzieła „Moje pierwsze boje" i „Rok 1920" wykazują pewne godności wojskowe, ale tylko w zakresie partyzantki. Tymczasem przyszła wojna nasza — to będzie wojna organizacji i więcej będzie podobna do matematyki, niż do romantycznej partyzantki. W roku 1920-ym p. Piłsudski za przykładem Wilhelma II. zaprowadził w wojsku t. zw. gry wojenne. I w tych nie wykazał wielkich zdolności wojskowych, ale tylko w zakresie. Gry te wedle zdania zagranicznych oficerów nie robiły poważnego wrażenia.

Następnie p. Piłsudski przez trzy miesiące stał na czele Sztabu Generalnego i wedle zdania swych ówczesnych podwładnych zdążył tam zaprowadzić zupełny chaos. Udowodnił on wtedy, że jeśli system austrjacki nie był dobry, to brak wszelkiego systemu jest jeszcze gorszy.

Jeśli zważymy z jaką ostrożnością w państwach europejskich dobiera się osobę naczelnego wodza, to byłoby z naszej strony straszną lekkomyślnością wybierać osobę, której brak podstawy wojskowo-naukowej.

Pozatem naczelny wódz potrzebuje uznania całego narodu. P. Piłsudski zaś robił dotychczas wszystko, ażeby znaczną część narodu na siebie oburzyć. W innych krajach jedno z jego sławnych powiedzeń wystarczyłoby, aby wojskowego pozbawić munduru.

W końcu logicznie rzecz biorąc nie może p. Piłsudski teraz narzucać się na czoło wojska, jeśli na sali Malinowej wyraźnie oświadczył, że występuje z wojska dlatego, ponieważ nie chce bronić swoich przeciwników.

Czersk miastem.

Czersk. Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu, odbytem dnia 30 kwietnia br. nadać gminie wiejskiej Czersk prawa miasta.

Strajk w tartakach.

Sliwice. Dnia 4 bm. zaprzestało pracy 100 robotników zatrudnionych w tartaku spółki drzewnej w Śliwicach pow. tucholskiego. Robotnicy domagają się 100% podwyżki płac. Przebieg strajku spokojny.

Walny zjazd delegatów Pom. Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa.

Odezwa.

Hej, ramię do ramienia.
Wspólnemi łańcuchy,
Opaszmy ziemskie kolisko,
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko.
I w jedno ognisko duchy....

. . . .

Zbliża się dzień, w którym pomni na słowa Wieszcza zjedziemy się wszyscy, którym droga jest Ojczyzna i droga dziatwa im powierzona.

Po mozolnej i ciężkiej pracy, której się z zaparciem poświęcamy, zjedziemy się, by odpocząć po niej, a zarazem zaczerpnąć sił do dalszych wysiłków.

Koleżanki i koledzy! Jak długie i szerokie Pomorze, Wy którzy mowy ojczystej strzegliście, którzy umiłowanie do tej Polski i Męczennicy kryliście w najskrytszej komórce serca Waszego, by je kiedyś wszczepić w umysły młodego, wolnego pokolenia, pokażcie wrogom, „że jednością silni" stoicie przy swym sztandarze chrześcijańsko-narodowym, że na ziemi tej, której wróg w czasach panowania swego nie był pewny jawicie się wszyscy.

Brodnica w dniach 24 i 25 maja br. witać was będzie. Witać was będą ci, w których duszach tliła pod popiołem germanizmu dusza polska. Witać Was będą staropolskiem przysłowiem „Gość w dom, Bóg w dom".

Nie zawiedźcie ich nadziei. Wszyscy jak jesteście stańcie „jak jeden mąż" na tej ziemi, która kryje zwłoki bohaterów z ostatniej potrzeby bolszewickiej poległych w obronie wiary i Ojczyzny.

Program VI. Walnego Zjazdu Delegatów.

I. Dzień zjazdu poniedziałek, dn. 24. 5. 26.

1. O godz. 8-mej rano nabożeństwo żałobne w kościele farnym za zmarłych kolegów.

O godz. 9-tej zagajenie.

2. Wybór Komisji.
3. Sprawozdanie organizacji i wybory.

Od godziny 1—2 po południu zwiedzenie wystawy w szkole wydziałowej.

O godz. 8.30 wieczornica na sali Domu Katolickiego ul. Przekop.

II. Walny Zjazd członków Stowarzyszenia.

1. Zagajenie i powitanie gości.
2. Przemówienie przedstawicieli władz i instytucji.
3. Referaty.

a) „Nauczyciel jako twórca nowego typu Polaka" ref. p. poseł T. Błażejewicz.

b) „Rola nauczyciela polskiego w pracy społeczno-oświatowej", ref. p. J. Stemler, dyr. Polskiej Macierzy Szkolnej.

c) „Obca sytuacja szkolnictwa i naucz. w Polsce", ref. poseł. J. Kornacki, insp. szkolny w Warszawie.

Od godz. 7—9 zwiedzenie miasta.

Od godz. 9-tej Bal na sali Strzelnicy.

Zarząd: Pom. Oddziału Okręgowego „Stowarzyszenia Chrześć. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Ogłoszenie tekstu ugody polsko-żydowskiej.

Warszawa, 5. 5. Koło Żydowskie na wczorajszem posiedzeniu postanowiło między innymi ogłosić tekst t. zw. ugody polsko-żydowskiej, zawartej przez rząd p. Grabskiego z przedstawicielami Koła posłami Thonem i Reichem. Według tej uchwały zostanie ogłoszony tekst 42 artykułów niniejszej ugody.

10 miljonów dolarów kredytów włoskich na budowę gmachów państwowych.

Prasa warszawska podaje, że w przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy dyrektor jednego z towarzystw finansowych włoskich, aby podpisać z rządem polskim warunki 10 miljonowej pożyczki w dolarach, która będzie całkowicie zużyta na budowę domów państwowych.

Pożyczka ta ma być uzyskana na znacznie dogodniejszych warunkach, niż pożyczka Ullenowska.

Cała suma zostanie odrazu wpłacona do skarbu państwa i będą natychmiast rozpoczęte roboty przy budowie gmachów państwowych. Korzyści z tego będą widoczne.

Skarb państwa będzie zasilony obcą walutą w sumie 10 miljonów dolarów, a spora ilość bezrobotnych otrzyma zatrudnienie.

Epidemiczne samobójstwa w wojsku.

Toruń, 5. 5. W dniu dzisiejszym popełnił samobójstwo szeregowiec Śliwka z 31 p. p., będący na przeszkoleniu w centralnej szkole strzeleckiej.

Bydgoszcz, 5. 5. W nocy z 4 na 5 bm. strzelił do siebie z karabinu szeregowiec Wydrowicz z 15 pp. w Bydgoszczy. Władze wojskowe prowadzą energiczne śledztwo, celem ujawnienia przyczyn samobójstwa.

Jest to jeden z wielu powtarzających się ostatnich wypadków samobójstw w wojsku.

Widmno ruiny gospodarczej stanęło przed oczyma Wielkiej Brytanji.

Londyn. Angielskie koło przemysłowo-finansowe oceniają straty dzienne, jakie wywołuje strajk w Anglji na około 13 miljonów funtów szterlingów.

Zatem, jeśliby jak sądzą, strajk potrwał 8 dni same straty w produkcji węglowej wyniosłyby 104 miljony funtów, a jeżeli weźmie się pod uwagę również straty wywołane skutkiem utraty innych rynków zbytu, to wyniosą one 200 miljonów funtów szterlingów.

Waluta sowiecka runęła.

Moskwa, 6 5. Kurs czerwońca w dalszym ciągu ulega zniżce wskutek kryzysu finansowego.

Sfery rządowe obawiają się, że włościanie stracą zaufanie do tej waluty, a banki będą zmuszone do ograniczenia swych czynności. Przyczyny zniżki czerwońca są następujące: emisja bez pokrycia w wys. 20 milj. kredyty długoterminowe dla wielkiego przemysłu, wreszcie sprzedaż złota i platyny za granicę za 70 milj. rubli w celu wykupienia weksli w Niemczech.

Wpłata zaliczki na podatek dochodowy.

Połowa podatku dochodowego za rok 1925 obliczona przez samego płatnika według zeznanego dochodu osiągniętego w 1925 r. płatną była dnia 1 maja br. Płatnikom tego podatku, którzy złożyli zeznania a nie wpłacili do dnia 1 maja br. połowy podatku dochodowego Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę, że mają ją uskutecznić do dnia 15 maja br. włącznie, po tym zaś terminie władze skarbowe są uprawnione do przymusowego ściągnięcia należytości i do pobrania 4% kar za zwłokę.

Budżet robotników rolnych Województwa Pomorskiego

za czas od 1-go kwietnia do 31-go lipca 1926 r.

Deputatnik.

21 ctr. żyta á 12 zł	252 zł
6 „ jęczmienia á 12 zł	72 „
3 „ pszenicy á 20 zł	60 „
2 „ grochu á 15 zł	30 „
30 „ kartofli á 1,30	39 „
1½ morgi roli	90 „
20 prętów kapuśniku	10 „
utrzymanie jednej krowy	180 „
suchostanie krowy	18 „
mieszkanie	60 „
opał	110 „
zasługi 9 ctr. á 12 zł	108 „
razem:	1,029 zł

Dziennie 3 zł 43 gr — na godz. 36 gr.

Chałupnik czyli wolny robotnik.

12 ctr. żyta á 12 zł	144 zł
3 „ jęczmienia á 12 zł	36 „
3 „ grochu á 15 zł	45 „
1½ pszenicy á 20 zł	30 „
1½ morgi roli	90 „
30 ctr. kartofli á 1,30	39 „
2 wolne furmanki i słoma	22 „
opał	56 „
dzionka przeciętnie 1,25	375 „
razem:	837 zł

Dziennie 2,79 zł — na godz. 30 gr.
Wartość deputatu dziennie 1,54 zł.

Zaciężnicy.

Kat. I a i I b (chłopcy i dziewczęta od 14 — 16 lat).

6 ctr. żyta á 12 zł	72 zł
2 „ jęczmienia á 12 zł	24 „
1 „ grochu á 15 zł	15 „
30 „ kartofli á 1,30 zł	39 „
3 „ węgli á 1,80 zł	9 „
razem:	159 zł

Kat. II a, II b, III i IV według kontraktu taryfowego.

8 ctr. żyta á 12 zł	96 zł
2 „ jęczmienia á 12 zł	24 „
1 „ pszenicy á 20 zł	20 „
1 „ grochu á 15 zł	15 „
30 „ kartofli lub ½ morgi roli	39 „
5 „ węgla á 1,80 zł	9 „
razem:	203 zł

Kat.	Wartość deputatu dziennie	Zarobek dzienny	razem	na godzinę
I b	53 gr	35 gr	88 gr	9 gr
II a	64 gr	60 gr	1,24 zł	13 gr
II b	64 gr	60 gr	1,34 zł	14 gr
III	64 gr	90 gr	1,54 zł	16 gr
IV	64 gr	1,40 zł	2,04 zł	22 gr

Tygodniowy budżet dla sezonowców.

40 ft. kartofli á 1,30 zł.
4½ ltr. mleka zbieranego i 3½ ltr. pełnego
10 ft. chleba
2 ft. kaszy
2 ft. grochu
2 ft. mąki
½ ft. soli
opał
mieszkanie, światło i naczynia kuchenne
kucharka na 20 sezonowców
mięso i słonina razem: 6 zł 85 gr.

Wartość deputatu dziennie 1 zł 14 gr.

Kategorja	Zarobek dzienny łącznie z deputatem	na godzinę
I	2 zł 94 gr.	32 gr.
II	2 zł 54 gr.	27 gr.
III	2 zł 24 gr.	24 gr.

Toruń, dnia 21-go kwietnia 1926 r.

Pomorskie Tow. Rolnicze
Lipiński.
Zjednocz. Zawodowe Polskie
Malinowski.
Landbund Weichselgau
Bauer.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Trudności przy wypłacie rent na urzędzie pocztowym w Lubawie.

(Dotycz. to tylko pewnej urzędniczki).

Lubawa. Już od dłuższego czasu napotyka się trudności, a właściwie nieprzyjemności przy wypłacie rent na poczcie w Lubawie. 1 kwietnia br. spotkałem w tymże urzędzie pewną niewiastę już w podeszłym wieku koło okienka, (gdzie się renty wypłaca). Na moje pytanie, czy dziś po południu się rent nie wypłaca, otrzymuję odpowiedź: „Stoję i czekam, na widok mego kwitu rentowego odsyłają mnie od jednego okienka do drugiego, i nie wiem, czy mi wypłacą albo nie, jeszcze zaczekam". Ponieważ przyszedłem właśnie w tej samej sprawie, gdyż renty z ważnych przyczyn nie mogłem przed południem odebrać, spotyka mnie ta sama, a bodaj czy nie większa nieprzyjemność. Otóż zapukałem do okienka, (gdzie się rentę wypłaca) i zapytałem się, czy się renty po południu nie wypłaca. Ów urzędnik powiada, przy tamtem okienku (wskazując palcem). Więc udałem się do niego pewny, że renta zostanie mi po przedłożeniu kwita rentowego wypłacona. Ponieważ już kilku przy okienku stało, wypadało mi ustać w rząd, co też uczyniłem. No i po niedługim czasie znalazłem się koło okienka, przy którem urzędowała pewna urzędniczka. Na widok mego kwitu rentowego, każe mi odejść na bok, aby móc załatwić się z innymi, mówiąc: „oni spieszą na pociąg", pomimo, że o tym czasie żaden pociąg z Lubawy nie odjeżdża, a zresztą co ją może obchodzić pociąg. Znudziło mi się to czekanie, bo czekałem już przy pierwszem okienku. Więc powiadam: „Proszę mnie kolejno załatwić, bo inaczej, to porządek nie może być przestrzegany". Na co owa urzędniczka wydyma usta i z wyrzutem odpowiada: „Każdy przychodzi, kiedy mu się podoba, tu się przed południem rentę wypłaca". Tłumaczę się, że nie miałem czasu przed południem, więc mogę taką sprawę, której załatwienie nie wymaga ani minuty czasu i teraz załatwić, gdy mi czas sprzyja. Urzędniczka jednakowoż rzuca mi wręczony kwit i każe czekać, załatwiając innych. Widziałem tu wielką niechęć, więc oburzywszy się w duchu chciałem się już udać do domu, lecz zatrzymałem się jeszcze sporą chwilę, aż wszystko załatwiono. Teraz dopiero niechętny już do tych parę złotych, które ciężko zapracować wolałbym, niż słuchać takich słów, lub widzieć skwaszoną minę owej urzędniczki, udałem się po raz trzeci do okienka, i zastałem ją mamrocącą. Pytam się, o co chodzi i otrzymuję odpowiedź: „nic, nic, hm — to ten?" Spytałem się więc: „czy ja jestem dla pani, czy pani dla mnie". W obronie jej stawił się teraz pewien urzędnik Z. pomimo, że go wcale o to nie prosiłem, mówiąc: „Pan jesteś już najmądrzejszym". W tej chwili rzuca mi owa urzędniczka pieniądze (poprostu jak psu). Na takie zachowanie się urzędniczki w służbie, (gdzie brak zupełnie poczucia obowiązkowości i uprzejmości), byłem zmuszony jeszcze kilka słów dorzucić. „Proszę mi pieniądzy tak nie rzucać, bo w innym razie skieruję sprawę na właściwe tory". Na co ów urzędnik: „A zwróć się pan do samego ministerstwa". Co na to powie opinja publiczna, co na to odbiorcy rent?

"Jeden z odbierających rentę".

Duchowieństwo polskie.

Według najnowszego schematyzmu Kościoła rzymsko-katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej jest obecnie w Polsce 4.614 parafij, 7.977 księży świeckich, 17.946.922 katolików. Przeciętnie przypada na jedną parafję 4.000 dusz, na jednego księdza 2.500 dusz. Największa jest archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska, licząca 1.730.000 dusz, najmniejszą diecezja łucka (195.000 katolików). Z parafij najliczniejsza jest parafja Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi, mająca 100 tysięcy dusz, obsłużona przez Jezuitów (proboszcza i 5 wikarych).

Majowe nabożeństwo w Polsce.

Rozbrzmiewały znów po kościołach i domach i wioskach naszych owe, tak ukochane pieśni ku czci Patronki Ojczyzny naszej, owe „Chwalcie łąki umajone", owe „Cześć Marji, cześć i chwała, Pannie Świętej cześć". Tłumy, po całodziennej pracy, zapełniają świątynie Pańskie i gromadzą się u stóp ołtarzy, tonących w zieleni, na nabożeństwa majowe.

Kościół przedziwnie wybrał czas do wielbienia Królowej niebios, kiedy przyroda do życia się budzi, kiedy sady pokrywają się białą okiścią kwiecia, a w powietrzu dzwonią skowronki.

Nabożeństwa majowe początek mają dawny, prawdopodobnie powstały samorzutnie; ślady już konkretnych nabożeństw majowych można znaleźć u mistyków średniowiecznych. Formę dzisiejszą jednak przybrały w XVIII w. dopiero we Włoszech, a stąd rozszerzyły się na kraje inne, jak Francja, Belgja, Polska itd. zwłaszcza, kiedy papież Pius VII, w r. 1815, osobliwie je polecił i pismem z dn. 21. marca tegoż roku odpustem opatrzył. Odprawiają się one przeważnie w godzinach wieczornych, a główną treścią to czytanki majowe oraz litanja t. zw. loretańska śpiewana lub odmawiana przed ukwieconym ołtarzem Matki Boskiej.

Tam, gdzie nie ma kościoła albo odległość don daleka, lud polski urządza sam sobie majowe nabożeństwa. Młodzież przystraja je w zieleń i kwiaty. A kiedy słońce zajdzie i praca w polu skończona, gromadzą się licznie przy najbliższej figurce mieszkańcy sąsiednich domów i śpiewają, nieraz do późna pieśni ku czci Najśw. Panny tak, że cała wieś rozbrzmiewa, jakby jednym hymnem na chwałę Królowej Niebios.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Tow. gimn. „Sokół" Nowemiasto odbędzie się dziś (poniedziałek), dnia 10 maja br. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu druha Jankowskiego w miejscu. Czołem! Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 8. 5.
Notowania w złotych.

Żyto	33.00–34.00
Pszenica	54.00–55.00
Jęczmień browarowy	31.50–33.50
Owies	34.00–36.00
Mąka żyt. 70 %	49.50–
Mąka pszenna 65 %	79.00–82.00
Otręby żytnie	26.50 27.50

Kurs dolara.

Warszawa, 10. 5. Ostatni kurs dolara 10.38 zł. Tendencja zniżkowa.

1 funt angielski	50.59	–	–
100 franc. frank.	32.81	–	–
100 frank. szwajc.	201.55	–	–
100 koron czeskich	30.87	–	–
100 lir włoskich	41.80	–	–
100 guld. holand.	418.72½	–	–

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

W niedzielę, dnia 9-go bm. o godz. ½12 w południe podobało się Bogu zabrać opatrzoną Sakramentami św., naszą ukochaną córkę i najdroższą siostrzyczkę

ś. p.

Maksymilję

w 22-gim roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

rodz. Bieniaszewskich.

Nowydwór, dnia 9-go maja 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go bm. o godz 10-tej przed południem w kościele parafjalnym w Radomnie.

Obwieszczenie.

W środę dnia 12-go maja b. r. odbędą się

przetargi publiczne

w oberży w Rakowicach o godz. 9-tej na dowóz wzgl. dostarczenia materjału i to:

1. **do nowo budującej szosy z dworca Rakowice do majątku Rakowice.**
   a) na dowóz 700 m³ piasku oddalonego około 500 m. od miejsca zapotrzebowania,
   b) na dowóz 400 m³ żwiru z domeny Sampława wzgl. własnej żwirówki,
   c) na dostawę koni do walca konnego,
   d) na dostawę podwód do wożenia wody,
   e) na dostawę podwód do wożenia wody do nowego nasypu z Łążka do Bratjana,
2. **na dostawę podwód do wożenia wody** do nowego nasypu na szosę z Lubawy do Tynwałdu i z Lubawy do Sampławy **o godz. 13 w lokalu p. Stienssa w Lubawie.**
3. **W dniu 20. bm. o godz. 10-ej przy moście przez Elszkę** na szosie Sampława–Lubawa odbędzie się **publiczna sprzedaż**
   a) starego drzewa budowlanego
   b) „ „ opałowego
   c) drągów I-szej klasy
   d) 1 dźwigara I N. P. 24 9,00 m długiego.

Warunki zostaną ogłoszone na miejscu przetargu.

Nowemiasto, dnia 10. maja 1926 r

Kierownik starostwa,
Bazanowski.